

DZIENNIK BAŁTYCKI

Niezależny organ Wybrzeża

ROK III. Nr 15

Czwartek, 16. 1. 1947 r.

CENA 3,— ZŁ.

CO CZEKA NIEMCY? Konferencja londyńska rozpoczęta

LONDYN (obsł. wł.). W środę o 10.30 rano zastępcy ministrów rozpoczęli narady na temat traktatu z Niemcami. Holandia i Czechosłowacja przysłały memorandum, zawierające ich propozycje w stosunku do Niemiec. Polska, Jugosławia, Ka-

nada, Półn. Afryka również nadesłały swoje noty, inne kraje nadesłały jeszcze swoje spostrzeżenia. Rząd australijski przedstawił memorandum głównie w sprawach procedury i sposobu postępowania.

We wtorek wieczór czechosłowacki wiceminister spraw zagranicznych dr Clementis w przemówieniu radiowym z Pragi podkreślił, że dla Czechosłowacji problemem rozwiązania zagadnienia Niemiec będzie stopień bezpieczeństwa, zagwarantowanego układem.

Czechosłowacja żąda, aby rzeki niemieckie otwarte były dla wolnej żeglugi i potencjał gospodarczy Zagłębia Ruhry oddany do dyspozycji całej Europy. Nota czechosłowacka zawiera m. in. projekt federacji państw niemieckich, pozbawionej możliwości prowadzenia wojny, ale zdolnej do prowadzenia gospodarki na właściwym poziomie.



Ostatnie silne mrozy spowodowały zamrożenie morza w basenach. Na zdjęciu falochron w Basenie Yachtowym w Gdyni (Fot. E. Zdanowski)

10 lutego podpisanie traktatów z b. satelitami Osi

PARYŻ (obsł. wł.). 10 lutego zostaną podpisane w Paryżu traktaty pokojowe z byłymi satelitami Osi: Włochami, Węgrami, Bułgarią, Rumunią i Finlandią.

Blum odbył 2 konferencje z Bevinem w sprawie Niemiec

LONDYN (obsł. wł.). — Sprawozdawcy polityczni donoszą o poważnych postępkach w rozmowach między premierem Blumem i przedstawicielami rządu brytyjskiego.

We wtorek premier Blum przeprowadził dwie konferencje z min. Bevinem. Głównym tematem rozmów były zagadnienia Niemiec, handlu francusko-angielskiego i węgla. Premiera Bluma zapewniono, że obawy Francji, że polityka brytyjska w Niemczech oraz połączonej strategii brytyjskiej i amerykańskiej, wpłynie niekorzystnie na bezpieczeństwo oraz gospodarkę Francji, jest całkowicie nieuzasadniona.

„Nacjonalizm niemiecki nie jest groźny“ Cyniczne oświadczenie Schumachera

BERLIN (API). Prezes niemieckiej partii socjal - demokratycznej dr Kurt Schumacher oświadczył w Monachium, że rząd Rzeszy nie może stanowić dodatku do rządów pro-

wincjonalnych, lecz musi być ustanowiony przez bezpośrednie wybory, w których będzie uczestniczył cały naród.

Schumacher stwierdził, że naród niemiecki nie mógłby egzystować bez pomocy aliantów, lecz powinni oni skończyć z nieufnością. Zdaniem Schumachera, nacjonalizm niemiecki nie jest niebezpieczny sam w sobie, lecz tylko wówczas, gdy posługują się nim mocarstwa okupacyjne jedno przeciwko drugiemu.

Stwierdził on, że partia socjal - demokratyczna zaleca koalicję partii socjalistycznych w różnych państwach strefy ame-

rykańskiej. Schumacher podkreślił z zadowoleniem, że wygrano już bitwę przeciwko partykularyzmowi i obecnie istnieje tylko jedna partia socjal - demokratyczna.

ZSRR OSIAGNĄŁ POROZUMIENIE Z NORWEGIA w sprawie Szpicbergu

MOSKWA (obsł. wł.). — Agencja TASS donosiła, że Związek Radziecki osiągnął porozumienie z Norwegią w sprawie konieczności wspólnej obrony Szpicbergu. Komunikat agencji stwierdza, że rokowania z Norwegią o rewizję traktatu z roku 1920 przeprowadzone zostały przed 2 miesiącami. Układ z r. 1920 przewidywał trwałą demilitaryzację Szpicbergu i podpisany był przez 10 państw: Norwegię, W. Brytanię, Stany Zjednoczone, Polskę, Francję, Szwecję, Danię, Holandię, Włochy i Japonię. Związek Radziecki przystąpił do układu w r. 1925.

Obecnie agencja TASS oświadczyła, że w swoim czasie układ zawarty został bez liczenia się z możliwością przystąpienia do niego ZSRR. „Poza tym wśród sygnatariuszów znajdują się państwa, które w tej wojnie walczyły przeciw Sprzymierzonym i dlatego układ nie

może być ważny. Nadto traktat nie brał pod uwagę bezpieczeństwa Związku Radzieckiego na północy ani też zainteresowań gospodarczych złożami węgla na archipelagu.

W. Brytania, Stany Zjednoczone i Francja powiadomione były o przebiegu rokowań. W. Brytania jest zdania, że cała sprawa dotyczy przede wszystkim Związku Radzieckiego i Norwegii. Jednakże zmiana sytuacji prawnej Szpicbergu wymagać będzie zgody sygnatariuszów układu z roku 1920.

Wizyta Wallace'a w Wielkiej Brytanii

NOWY JORK (PAP). — Były amerykański minister handlu, a obecnie wydawca czasopisma „New Republic”, Wallace, podał do wiadomości, że przyjął zaproszenie udania się do Wielkiej Brytanii w początku kwietnia rb.

Wallace będzie gościem wydawcy lewicowego tygodnika brytyjskiego „New Statesman and National” Martina oraz grupy reprezentującej postępowe elementy brytyjskiej Partii Pracy. Pobyt Wallace'a w Wielkiej Brytanii potrwa prawdopodobnie tydzień i w tym czasie Wallace zamierza wygłosić dwa publiczne przemówienia.

USA udzieliły Włochom pożyczki na odbudowę

WASZYNGTON (obsł. wł.). Amerykański Bank Eksportowo - Importowy udzielił Włochom pożyczki w wysokości 100 mil. dolarów.

Pożyczka przeznaczona jest na odbudowę gospodarczą Włoch i finansowanie eksportu włoskiego.

Belka w oku własnym

Jeszcze nie przebrzmiały echa panurygo samosądu w stanie Georgia nad rodziną murzyńską, złożoną z 4 osób, które beztosko zlinczowano, a już Stany Zjednoczone mogą się poszczycić nowym „wyczynem” w tej dziedzinie.

W Jackson, głównym mieście stanu Missisipi stało się przed sądem dwóch 14-letnich chłopców murzyńskich, oskarżonych o rzekome zamordowanie swego pracodawcy. Proces trwał tylko jeden dzień. Podczas gdy przed więzieniem rozbawiony tłum domagał się wydania dzieci, z małoletnich oskarżonych „wydobyto” przyznanie się do winy. Obaj chłopcy skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Okrutny ten wyrok wywołał wielkie oburzenie w innych krajach. „Kolorowi” obywateli brytyjscy złożyli w obronie chłopców petycję, zaopatrzoną w niezliczone podpisy. Petycja kończy się słowami:

„Kraj, w którym podobny proces mógł mieć miejsce, okrył się hańbą w oczach ludów wszelkich ras”.

Stany Zjednoczone, które na wszelkich międzynarodowych konferencjach zebra-

niach ONZ tak szlachetnie występują przeciw jakiegokolwiek dyskryminacji politycznej, rasowej lub wyznaniowej, nie potrafiły dotąd — a raczej, jak wszystko na to wskazuje — nie próbowały nawet uporać się z tym problemem we własnym kraju. Murzyni amerykańscy stanowią uznaną kasty pariasów. Mają oddzielne przedziały w pociągach, nie wolno im wchodzić do wielu klubów i lokali, przeznaczonych dla białych panów. Głośny był niedawno fakt, kiedy przybyła na gościnne występy do Ameryki aktorka szwedzka Ingrid Bergman odmówiła występów, ponieważ wstęp do teatru został Murzynom wzbroniony. Lisie tego rodzaju faktów można by przedłużyć w nieskończoność.

Różne komisje i podkomisje ONZ występują w obronie prześladowanych i różnych pokrzywdzonych mniejszości narodowych w Europie.

Może któraś z tych komisji spowoduje, że Stany Zjednoczone wystąpią w obronie uciśnionych Murzynów w Stanach Zjednoczonych?

Katastroficzny brak węgla w Anglii

LONDYN (API). Minister handlu, Cripps i minister opatu, Shinwell, oświadczyli wczoraj na konferencji prasowej w Londynie, że wiele zakładów przemysłowych W. Brytanii otrzymywać będzie mniejsze przydziały węgla, a niektóre z nich zaledwie połowę potrzebnej im ilości. W pierwszym rzędzie — zdaniem ministrów — należy zapewnąć dostawę prądu elektrycznego. 20 stycznia wejdzie w życie nowy plan, dotyczący zaopatrzenia kraju w prąd elektryczny.

Obecnie deficyt węgla w przemyśle brytyjskim wynosi 300.000 ton tygodniowo. Przewiduje się, że taka sytuacja będzie trwała do końca lutego. Min. Cripps stwierdził, że przyczyną deficytu jest brak siły roboczej i zwiększenie zapotrzebowania.

Do wszystkich posiadaczy pojazdów mechanicznych naterenie Gdąńska, Gdyni i Sopotu

Urząd Wojewódzki Gdański podaje do wiadomości:
Na podstawie art. 5 i 8 Rozp. Prez. R. P. z dnia 24. 10. 1934 r. o świadectwach osobistych (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 345 z 1939 r.) oraz Rozp. Ministrów Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Opieki Społecznej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27. 1. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 152)

z dniem 17 stycznia 1947 roku zostają zmobilizowane wszystkie pojazdy mechaniczne dla potrzeb wyborczych. Odpowiednie nakazy zostały wydane przez Prezydentów miast. Od obowiązków dostarczania wozów uchwala Prezydium Rady Ministrów z dnia 19. 12. 1946 r. zwolnione są:

- a) zagraniczne placówki dyplomatyczne i konsularne,
- b) przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telefon i Telegraf,
- c) U. N. R. R. A. (Misja Zagraniczna)
- d) Rada Polonii w Ameryce oraz placówki i misje zagraniczne Pomocy dla Biednej Ludności,
- e) instytucje, dysponujące samochodami sanitarnymi, jednak tylko odczołone samochodów sanitarnych „leżących” na taborze.
- f) samochody Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Wyjątkowo ważne względy życia go-

spodarczego mogą być podstawą uzyskania zwolnienia po przedstawieniu w Urzędzie Wojewódzkim odpowiednich dowodów uzasadniających konieczność zwolnienia.

Za Wojewodę:
Pełnom. Wojewody dla Spraw Wyborów
(—) St. Podraszek
Inspektor

Uroczysta akademii w Gdańsku w 2-gą rocznicę wyzwolenia Warszawy

Jutro, t. j. dnia 17 stycznia b. r. o godz. 12 odbędzie się w sali kina „Światowid” w Gdańsku, przy ulicy Okopowej, uroczysta akademii z okazji drugiej rocznicy wyzwolenia Warszawy.

W programie:
1) uroczysta część artystyczna w wykonaniu zespołu teatru Iwo Galla w Gdyni,
2) część oficjalna, w której wystąpi przemówienie

Nowe utrudnienia

Zagadnienie rewindykacji dobra polskiego z Niemiec różni różnie sobie wyobrażają. Jedni sądzą, że jest to jakiś ulegalizowany „szaber” na miarę państwową, drudzy zaś są głęboko przekonani, że wydobywanie z Niemiec tego, co jest bezapelacyjnie nasze, ułatwia nam sprzymierzeńcy angielscy czy amerykańscy. Niestety, sprawa ta wygląda zupełnie inaczej.

Rewindykacja odbywa się na podstawie orzeczenia władz okupacyjnych, które dnia 22 stycznia 1946 r. ustaliły, że rewindykacji na rzecz Polski może podlegać tylko to, co przemocą z Polski było wywiezione. Na tej zasadzie, jeśli np. wracający do Polski obywatel stwierdzi, że w tym a w tym miejscu widział maszynę, wywiezioną z Pruszkowa, czy Chrzanowa i w tym sensie odpowiednio udokumentowane zaświadczenie złoży władzom polskim — pozostaje do załatwienia sprawa wcale nie łatwa, a mianowicie udowodnienie władzom okupacyjnym, że dany obiekt był wywieziony przymusowo, siłą. Nie wystarczy bynajmniej udowodnić, że nie był sprzedany...

Dalej — my, którzy bezwarunkowo ponieśliśmy największe straty, choćby dlatego, że poza złotem Banku Polskiego i garścią obywateli, nie ewakuowaliśmy w roku 1939 niczego — nie jesteśmy bynajmniej traktowani jak poszkodowani, którzy mają prawo żądać, ale jak potencji, którym właściwie w Niemczech się nic nie należy.

Pretensje bowiem nasze są z reguły rozpatrywane bez nas. My wnosimy pretensję, Niemcy zaś bronią się jak mogą. Rzecz prosta, że w tych warunkach nie do uniknięcia są nawet takie wypadki: ponieważ nie każdy slerżant brytyjski wie, że Łódź i Litzmannstadt to jedno i to samo polskie miasto — Niemcy potrafią udowodnić, że dany obiekt był tylko w granicach Rzeszy przewieziony.

Następnie — ponieważ najlepszym przedmiotem do miejsca zarobowanego dobra jest z reguły ten, co to widział — odwołanie po kilka miesięcy prawa wjazdu dla przewodnika umożliwia Niemcom swobodne ukrycie, przemalowanie lub rozmontowanie maszyn, zanim polska misja od nich dotrze. Rewindykatorzy polscy stwierdzili np., że Kurt Lohne, który przez cały czas okupacji prowadził Zakłady Starachowickie jako „Hermann - Goerling - Werks” — mieszka w domu, który wywiozł z Polski, po wywiezieniu urządzeń zakładowych.

I wreszcie ostatnia, nie mniejsza trudnością jest udowodnienie, że dany obiekt jest istotnie polską własnością, z Polski wywiezioną. Jeśli do tego do dać trudności transportowe, na które dziś choruje cała Europa — to jeszcze nie mamy całokształtu trudności rewindykacyjnych, które, niestety, rosą z dnia na dzień. Nie wiemy przecież, co obiecano Schumacherowi w Londynie, a Niemcy coraz głośniejszymi głosami mówią o tym, że obiecano im nie rozmontować fabryk, będących w ruchu...

Na 7000 adresów, wskazanych przez Polaków, na trzy miliardy złotych przedwojennych, które są do odzyskania — musimy się cieszyć, że około 20 proc. przedziej się później dotrze do nas z powrotem.

Dla ścisłości dodać należy, że ze strefy amerykańskiej rewindykacja jest prawie na ukończeniu, podobnie jak ze strefy sowieckiej, gdzie wcale nam trudności nie czyniono. Jednak, jeśli chodzi o strefę brytyjską — to postępowanie brytyjskich władz okupacyjnych bardzo dalekie jest od tego, co sami Anglicy określają słowem „fair”.

Załoga „Ławicy“ spełnia obowiązki wyborczy

Załoga trawleru „Ławica” z dyrektorem firmy Kazimierzem Orthweinem na czele udaje się 16 b. m. na połowy bałtyckie.

Ponieważ zachodzi obawa, że trawler może nie wrócić do portu macierzystego na dzień wyborów, a nie ma możliwości oddania głosów na morzu, załoga w liczbie 20 osób oraz dyrektor Orthwein deklarują, iż oddają swoje głosy na listę Bloku Demokratycznego.

Stanisław Duda - Dziewierz — przewodniczący WRN, gen. Duszyński — d-ca 16 d. p., inż. Władysław Szedrowicz — dyr. BOP, Stanisław Skonieczny — dyr. Banku Związku Spółek Zarobkowych, Zenon Wróblewski — członek Prezydium Międzynarodowej Organizacji Młodzieży.

Uprasza się o liczny udział w akcie demit.
Sala ogrzana.

W narodzie jugosłowiańskim posiadamy szczerego przyjaciela

Wywiad z ambasadorem Wende

Korzystając z pobytu ambasadora R. P. w Jugosławii J. Karola Wende na Wybrzeżu przedstawicieli „Dziennika Bałtyckiego” zwrócił się z prośbą o udzielenie wywiadu. Pierwsze pytanie, jakie zadaliśmy p. ambasadorowi brzmiało:

— Jak układały się stosunki polsko-jugosłowiańskie przed wojną?

Nasze stosunki przedwojenne z Jugosławią były nienagane. Rządy Polski przedwrzesniowej nie doceniały zarówno współpracy gospodarczej, jak i kulturalnej z naszymi braćmi na południu. Narody obu krajów nie znają się prawie zupełnie.

Co wpłynęło na tak silne scementowanie przyjaźni obu krajów, jakie obserwujemy obecnie?

Okres wojny i okupacji w obu krajach, zwłaszcza walka z okupantem, mimo dzielącego nas frontu i dużych odległości zbliżyły oba narody. Tak więc, gdy tylko zaistniała pierwsza możliwość skontaktowania się Polski z Jugosławią, jeszcze przed ostateczną klęską Niemiec, w marcu 1945 r., kiedy na terytorium Polski znajdowały się wrogi dywizje, nawiązane zostały pierwsze kontakty dyplomatyczne.

Po zakończeniu działań wojennych Polska i Jugosławia skierowały przedstawicieli swego dyplomatu do swych krajów. W związku z głębokimi zmianami demokratycznymi, które w czasie wojny i po wojnie zaistniały w obu krajach i w następstwie zrozumienia konieczności współpracy obu państw na terenie międzynarodowym przedstawicielstwa dyplomatyczne Polski i Jugosławii zostały podniesione do rangi ambasad.

O jakie podstawy opiera się obecnie współpraca obu narodów?

Po półrocznym okresie umacniania stosunków polsko-jugosłowiańskich należy zanotować wzrost i uaktywnienie współpracy między Polską a Jugosławią w dziedzinach życia politycznego, kulturalnego i ekonomicznego.

Łączą nas z Jugosławią 3 zasadnicze umowy dwustronne: umowa o przyjaźni i pomocy wzajemnej, umowa o współpracy kulturalnej i wreszcie umowa handlowa. Te właśnie podstawy formalne pozwoliły rozwinąć

w całej pełni współpracę między obu krajami. I tak należy stwierdzić, że współpraca w dziedzinie polityki i zbliżenia rozwija się jak najlepiej. Wyrazem tego były wizyty marszałka Tita w Polsce i rewizyty Prezydenta Bieruta i Marszałka Żymierskiego w Jugosławii. Świadczy o tym również poparcie udzielone przez Polskę w żywność dla Jugosławii interesach natury międzynarodowej.

W dziedzinie współpracy gospodarczej można już zanotować systematyczny wzrost obrotów towarowych między obu krajami. Mam nadzieję, że z czasem wymiana ekonomiczna polsko-jugosłowiańska zajmie poważną pozycję w bilansie handlowym obu krajów.

Jak kształtują się stosunki w dziedzinie współpracy kulturalnej?

— Umowa zawarta w tej dziedzinie obejmuje wszystkie formy współzycia i zbliżenia

między narodami i daje olbrzymie możliwości rozwoju stosunków kulturalnych w zakresie literatury, teatru, muzyki, sportu, turystyki, prasy, radia itp.

Już teraz w Jugosławii ukazują się wiele przekładów naszej klasycznej i współczesnej literatury. Niedawno gościli w Jugosławii wybitni polscy artyści. Obecnie w Polsce studiuje kilkunastu studentów jugosłowiańskich na wyższych uczelniach. Niewątpliwie dalsza współpraca w tej dziedzinie będzie się rozwijać.

Interesuje nas jeszcze, panie ministrze, sprawa repatriacji rodaków naszych z Jugosławii; co zrobiono w tym kierunku?

W Jugosławii żyła ludność polska, osiadła tu w drugiej połowie 19 w. w ilości ponad 20 tysięcy. Mimo usilnych starań, które członkowie Polonii jugosłowiańskiej przedsięwzięli przed wojną, aby powrócić do Ojczyzny, rządy sanacyjne nie zrobiły nic w kierunku realizacji tych pragnień.

Dopiero po obecnej wojnie 95 proc. zamieszkałych w Jugosławii Polaków powróciło do kraju i osiadło na Ziemiach Odzyskanych (w woj. dolnośląskim). Jest to element przeważnie rolniczy i rzemieślniczy.

Przykładem serdecznego stosunku Jugosławii do Polski może być fakt, iż rodacy nasi uzyskali od marszałka Tita prawo wywozu do Ojczyzny całego dorobku, a więc wielu tysięcy sztuk bydła, dużych ilości zboża, maszyn rolniczych itp. Jest to jeszcze jeden dowód, jak bardzo popularna jest nowa Polska w Jugosławii i jak szczerego przyjaciela posiadamy w narodzie jugosłowiańskim.

Licznie rozróżnialiśmy obecnie po Polsce i Jugosławii Koła Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej przyczyniając się niewątpliwie do pogłębienia tej przyjaźni i wzajemnego poznania się obu narodów. (z)



ZMIERZCH KOLONII

„DZIENNIK ŁÓDZKI” zamieszcza interesujący artykuł na temat kolonii:

„Przełomowe znaczenie ONZ uwydatni się w sposób dla wszystkich nie wątpliwy, gdy — po załatwieniu rozbrojenia i traktatów pokojowych — ten jedyny wspólny autorytet organizacyjny-nadpaństwowy świata stopniowo, lecz systematycznie likwidować zacznie „porządek kolonialny”, owo panowanie zdobywczo-cywilizacyjne mocarstw żeglarskich Europy w wiekach ubiegłych. Zbrojni w BRON PALNĄ Portugalczycy i Hiszpanie, Holendrzy i Anglicy, Francuzi i Duńczycy Włosi i Belgowie utrwalili swe większe lub mniejsze władanie kolonialne, ujarzmiając pierwotne ludy kolorowe Afryki i Azji, Ameryki i Australii.

Miało to w przeszłości swoją logikę odkrywczą i penetracyjną w głąb tajemniczych lądów, związanych z chęcią coraz bardziej znanego świata na obu półkulach ziem. Miało to swój sens znamienny dla niektórych narodów pierwotnych, tragiczny — całkowitego wyniszczenia, dla innych — błogosławiony, gdyż podnoszący tych tubylców zamarznięty ku wyżynom cywilizacji i kultury europejskiej. Ale w toku ewolucji dziejowej, której choćby najbardziej sumaryczne rozważenie przekraczało ramy artykułu niniejszego, wytworzyła się sytuacja paradoksalna, której sprawiłyby uporządkowanie nastrojów jeszcze po wolanym czynnikiem międzynarodowym wiele kłopotów i trudu.”

PRZECIWKO PŁYNNOSCI SIŁY ROBOCZEJ

O ujemnych skutkach płynności siły roboczej i sposobach walki z tym zjawiskiem pisze „ŻYCIE WARSZAWY”:

„Płynność siły roboczej — to jedna z ważniejszych przeszkód w zwiększeniu wydajności pracy. Skoro od wzmocnienia tej wydajności zależy, jak wszystkim doskonale wiadomo, rozwój naszej produkcji, a co za tym idzie, wzrost ogólnego dobrobytu — aż dziwnym się wydaje, że nie usunięto dotychczas zawał drogi, o której tu i ówdzie potyka się nasza gospodarka.

Cóż to jest owa płynność siły roboczej? Jest nią nieustanna wędrowka pracowników z jednego warsztatu pracy do drugiego. Ledwo nowozatrudniony zajął swe miejsce przy maszynie czy za biurkiem — a już rozgląda się za „czymś lepszym”. I znów próbuje od początku.

Poczucie stabilizacji, które coraz głębiej dociera do psychiki poszczególnej obywateli — jest najlepszą bodaj odtrutką na stosunek ich do swych warsztatów pracy.

Niemniej jednak nie wolno nam lekceważyć wszystkich innych środków, którymi dążyć się zwalczycie tę specyficzną chorobę.

Toteż, naszym zdaniem, należało by poza wyrównaniem dysproporcji płac — zastanowić się z jednej strony — nad wprowadzeniem utrudnień w zwalnianiu się z pracy (dłuższe okresy wypowiedzenia, kontrakty), z drugiej zaś — nad zastosowaniem pewnych przywilejów dla pracowników, którzy dłuższy okres przepracują w jednym przedsiębiorstwie.”

Paryż znów ma gazety

PARYŻ (obsł. wł.) — We środę, po tygodniowej przerwie, w Paryżu ukazały się gazety. Właściciele piśm i drukarni zgodzili się na wniosek rządu wybrania arbitra.

Drukarze powrócili do pracy w oczekiwaniu na wyrok arbitra.

Taktyka negacji

6 dzień procesu Rzepeckiego i towarzyszy

WARSZAWA (Obsł. wł.) W szóstym dniu rozprawy przesłuchiwany był kolejny osk. Sanojca, szef obszaru południowego WIN-u.

Zeznania Sanojcy

Sanojca mówi o swym pobycie w obozie niemieckim i twierdzi, że wśród 6 i pół tysięcy oficerów w obozie był uważany za „agenta lubelskiego”, gdyż szerzył tam propagandę na rzecz pracy w kraju. Stosunki w tym obozie były fatalne: podsłuchiwanie rozmowy, przygotowywanie obywateli „komunistów”, zaliczanie do tej grupy nawet przedstawicieli ZNP. W przeddzień ewakuacji wysłuchano o prowadzeniu grupy oskarżonego i Rzepeckiego i po

pozornej zgodzie wydano rozkaz przedzierania się na zachód z uniemożliwieniem członkom tej grupy powrotu do kraju. Swe zgłoszenie się do dyspozycji dowódcy AK w marcu 1945 r. objaśnia Sanojca — jak i wszyscy dotychczas przesłuchiwan — wiernością „legalnemu

mu rządowi”. Stwierdza jednak, iż wiedział, że rząd ten często „spóźniał się”, a szczytem tego spóźnienia się była sprawa rozkazu rozwiązania AK. Taktyka czystej negacji podrywała zaufanie do rządu, osk. nie mógł jednak z nim zerwać, wierząc w kompromis.

Przeciwko dekonspiracji

Przeciwko wyjściu z lasu brudzi NSZ i Narod. Org. Wojskowa. Tłumaczyliśmy Borowi — mówi osk. Sanojca — że kraj żąda zejścia z mylnej ścieżki. W depeszy do Bora zwracano uwagę na szkodliwość oświadczenia Arciszewskiego na temat Wrocławia i Szczecina.

— Widzieliśmy — mówi Sanojca — że Arciszewski kontynuuje politykę pseudomocarstwa, że pcha do awantury wschodniej. Następnie Sanojca broni się przed oskarżeniem o prowadzenie roboty szpiegowskiej. Twierdzi, że usu-

wał z meldunków wiadomości typu wojskowego.

UPA

Jeżeli chodzi o UPA, to osk. zetknął się z tą organizacją nad średnim Sanem. Meldowano mu o oficerach niemieckich, dowódcach oddziałów. Ludność miejscowa samorzutnie organizowała samoobronę przeciwko „zielonej brygadzie”, składającej się z dezertersów, maruderów i banderowców.

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania, oraz wzięli udział w pogrzebie tragicznie zmarłego w dniu 17. 12. 1946 w Kościerzynie

ś.†p.

Ks. Alfonsa

MĘCIKOWSKIEGO

ze Stow. Młs. Ks. Pallotynów (P. S. M.)

proboszcza parafii w Bytowie

Duchowieństwu, a w szczególności ks. prob. Landowskiemu z Kościerzyny i ks. radcy Wróblewskiemu z Bytowa i SS. Elżbietankom z Kościerzyny; przedstawicielom władz państwowych i samorządowych z Bytowa i Kościerzyny; nauczycielstwu i młodzieży szkół bytowskich, instytucjom religijnym, społecznym i katolickim organizacjom z parafii bytowskiej, kościelnej i lipuskiej, krewnym i liczny przyjacielom Zmarłego, tą drogą składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

w wielkim smutku pogrążona

RODZINA

ZA SPOKÓJ DUSZ

ś.†p.

Salomei z Chrzanowskiej
Niewiadomskiej
Jolanty z Niewiadomskiej
Paruszewskiej

zamordowanych przez gestapo w dniu 28. 9. 1944 r. w Grodzisku Mazow.

ANTONIEGO

Niewiadomskiego

zamordowanego w listopadzie 1939 r. w Poznaniu, Fort VII,

Dr med. Maksymiliana

Niewiadomskiego

rozstrzelanego przez gestapo w dniu 6 czerwca 1941 r. w Kaliszu

Prokuratora Alfonsa

Niewiadomskiego

zmarłego tragicznie dnia 26 września 1946 r. w Gorzowie,

Alfonsa Paruszewskiego

zamekzonego w październiku 1943 r. w Oświęcimiu,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym Serca Jezus. we Wrzeszczu, ul. Czarna, o godz. 8.15 w którym uczestniczą

SYNOWIE — BRACIA, SYNOWA — BRATOWA.

1237

Dnia 14 stycznia 1947 roku zmarł nagle, przeżywszy 41 lat, mój najkochany mąż i drogi tatuś

ś.†p.

MICHAŁ HANYSZ

b. dyrektor f-my „Polska Bandera” radca Zjedn. Przedsiębiorstw Portowych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16-go bm. o godz. 14-ej z kaplicy na cmentarzu miejscowym w Sopocie.

1235

W smutku pogrążeni

ŻONA I RODZINA

W dniu 22. XII. 46 zmarła niespodziewanie

ś.†p.

JANKA TURZYŃSKA

Msza św. żałobna za spój jej duszy odbędzie się w piątek 17 bm. o godzinie 9.30 w kościele Najśw. Marii Panny.

W ciężkim smutku pogrążona

1236

RODZINA



Inż. Stefan Litwiniszyn
Inspektor III-go Rejonowego Kierownictwa Odbudowy Mostów
w Tczewie

Odnaczonego Złotym Krzyżem Zasługi za ofiarną długoletnią i twórczą pracę przy budowach mostów w Zelwanach, Puławach, Włocławku przeżywszy lat 55 zmarł zaopatrzony Ś.S. Sakramentami dnia 12.1.1947 r.

W Zmarłym tracimy jednego z najwybitniejszych inżynierów mostowych, najzaciebiejszego Kierownika i towarzysza pracy.

PRACOWNICY III REJONOWEGO KIEROWNICTWA
ODBUDOWY MOSTÓW W TCZEWIE

74-kl.

